

Wartość dramatu muzycznego „Jutro” Tadeusza Bairda

Barbara Literska

Słowa wypowiedziane i zapisane mogą w dużym stopniu wpłynąć na losy opisywanego dzieła muzycznego. Zatem to recenzent kreuje kulturę muzyczną danego czasu, podpowiadając czytelnikom (realnym i potencjalnym odbiorcom) wartość tego dzieła. Po prapremierze jedynej kompozycji scenicznej Tadeusza Bairda - dramatu muzycznego „Jutro” - ukazało się kilka bardzo odmiennych recenzji, zawierających wiele krytycznych, czy wręcz druzgoczących uwag. Mimo to, „Jutro” pozostawało w obiegu komunikacji kulturowej przez 15 lat (1966-1981), a po 27 latach od ostatniego wystawienia w 1981 powróciło na polską scenę operową. Analizując trzy recenzje (autorstwa Władysława Malinowskiego, Józefa Kańskiego, Tadeusza Kaczyńskiego) pochodzące z 1966 roku, i będące reakcją na tę samą realizację utworu w Warszawskim Teatrze Wielkim nie znaleźliśmy jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o wartość tego dzieła. Jak zawsze – z natury swej złożoności - pozostaje ono pytaniem otwartym.